

TADEUSZ PALECZNY¹

DZIEDZICTWO KULTUROWE WSPÓLNOT LOKALNYCH W TRADYCJI USTNEJ. PODŁOŻE KONSTRUOWANIA PAMIĘCI HISTORYCZNEJ

Słowa kluczowe: dziedzictwo kulturowe, tradycja ustna, wspólnoty lokalne, pamięć społeczna

ELEMENTY TRADYCJI USTNEJ

Dziedzictwo kulturowe każdej wspólnoty – poza swoim materialnym i duchowym podłożem – jest złożonym procesem utrwalania, odtwarzania i przetwarzania pamięci historycznej. Tradycja nie jest czymś zamkniętym, skansenem czy muzeum artefaktów materialnych, lecz modyfikowanym w pewnym zakresie obszarem uzgodnionych i podzielanych rdzennych systemów wartości, symboli i ich znaczeń. Tradycja jest elementem więzi społecznej i najważniejszym składnikiem tożsamości. Dziedziczona z pokolenia na pokolenie, opiera się na pewnym kanonie, obejmującym rodzime, swojskie, znane narracje o przeszłości. Pamięć historyczna członków wspólnoty posiada różnorodne źródła i obiektywizacje. Zawiera się w bogatej ikonografii, mitologii, literaturze, przekazach ustnych. Podzielana i przekazywana przez kolejne generacje, ulega modyfikacjom i aktualizacjom, niejednokrotnie deformacjom².

¹ Prof. dr hab.; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie; ORCID: 0000-0002-7272-8864; tadeusz.palczny@uj.edu.pl.

² Zob. M. Frykowski, *Lokalna tradycja historyczna w świadomości społecznej*, [w:] *Spółeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium, 10–13 czerwca 1978*, red. nauk. J. Luma, A. Szyfer, Olsztyn 1980, s. 191–194; M. Halbwachs, *Spółeczne ramy pamięci*, przeł. J. Król, Warszawa 1969; R. Kantor, *Istota i siła tradycji*, [w:] *Bogaci tradycją*.

Ważną, choć często niewidoczną, pomijaną w przekazach szkolnych, oficjalnych wersjach historii lokalnej, narodowej czy powszechnej, jest ta część tradycji, która istnieje i funkcjonuje jedynie w przekazach ustnych, w anegdocie, opowieści, micie, plotce. Ten zespół zjawisk, który określane jest mianem postpamięci zbiorowej, jest niczym innym jak tradycją, zarówno spisaną, jak i przekazywaną ustnie. Zawiera elementy stałe, ustalone, potwierdzone i powtarzane, jak również ulotne. Ma swoją wersję oficjalną, instytucjonalną, ale przejawia się także w tradycji ustnej. Pamięć zbiorowa składa się także z indywidualnych, unikatowych elementów wiedzy. Jest to zarazem pamięć pierwotna, wnoszona do wspólnoty przez świadków minionych zdarzeń, i wtórna, obejmująca te elementy dziedzictwa kulturowego, które pozostały w pamięci słuchaczy, odbiorców opowieści świadków i uczestników historii.

Trudne, o ile w ogóle możliwe, staje się ustalenie mechanizmów społecznych decydujących o tym, które elementy tradycji ustnej utrwala się, bywają dziedziczone przez kolejne pokolenia³. Każda społeczność lokalna posiada swoje spisane, zobiektywizowane, zarchiwizowane dzieje. Sołectwa, gminy, parafie, starostwa, stowarzyszenia regionalne gromadzą i opracowują własne wersje historii lokalnej. Pokolenia dokumentalistów, historyków, samorządowców przygotowują i publikują mniej lub bardziej zweryfikowane źródłowo kroniki, almanachy, monografie, zawierające informacje o mieszkańcach, szacie przyrodniczej, walorach krajobrazu, miejscach, zabytkach, sposobach gospodarowania. O każdej społeczności wiejskiej napisano wiele, wszak nie wszystko. Nie wszystkie zdarzenia podlegają opisowi, utrwaleniu i weryfikacji. Mnóstwo historii i opowieści o ludziach, ich losach, zdarzeniach, często osobliwych i niezwykłych, pozostaje jedynie w ludzkiej pamięci, zawiera się w opowieściach, funkcjonuje wyłącznie w przekazach

Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Materiały II konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 23–24 maja 1996 roku w Bielsku-Białej i Wiśle, red. R. Kantor, Kielce 1996, s. 9–17; B. Szacka, *O pamięci społecznej*, „Znak” 1995, nr 5, s. 68–76.

³ Por. J. Burszta, *Společności lokalne*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, red. M. Biernacka i in., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 437–475; T. Dobrowolska, *Więź lokalna*, „Etnografia Polska” 1985, t. 29, z. 1, s. 59–64; J. Turowski, *Společność lokalna*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 3, s. 105–129; M. Wieruszewska, *Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytucyjny społeczności lokalnej*, [w:] *Společności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowicki, K.Z. Sowa, P. Dutkiewicz, Warszawa 1989, s. 302–324; J. Wódz, *Poczucie przynależności lokalnej – niektóre czynniki konstytucyjne*, [w:] *Společności lokalne...*, op. cit., s. 44–60.

ustnych. Są to narracje ulotne i nietrwałe, ulegające deformacjom i modyfikacjom, opowiadane jedynie potąd, dopóki żyją ludzie je opowiadający.

Oprócz historii pisanej, oficjalnej, ustalonej, zweryfikowanej narracji o dziejach każdej wspólnoty lokalnej i regionu, istnieje także niespisana, powtarzana z ust do ust wersja zdarzeń, charakterystyka ludzi odmiennych od normy, osobliwych przypadków, opis miejsc, które już nie istnieją. Trudno wydobyć i zobiektywizować tę alternatywną narrację, opowieść o rzeczach i sprawach śmiesznych i tragicznych, nietypowych, wyrastających jednak i zdarzających się w kręgu ludzi wtajemniczonych, wśród członków społeczności znających kontekst oraz sens opowieści. Oprócz historii oficjalnej, spisanej, zweryfikowanej, urzędowo ustalonej i potwierdzonej funkcjonuje w każdej społeczności lokalnej tradycja ustna, określana mianem *oral history*. Jaki przyjęć porządek w odtwarzaniu historii mówionej? Jakim ludziom, wydarzeniom i faktom poświęcić czas i uwagę? Co warte jest odtworzenia, wydobywania z tradycji ustnej, jak uzyskać dostęp do historii mówionej, funkcjonującej w formie plotki, mitu, baśni, opowieści, gawędy?

Zwykle to, co krąży jedynie w opowieściach, nie poddaje się przejrzystej systematyzacji chronologicznej, tym bardziej przedmiotowo-problemowej, i nie zawiera wszystkiego tego, co odbiega od ustalonej normy społecznej, obyczajowej czy kulturowej. Nie wszystkie opowieści są przyzwoite, często cechują się rubaszością, potocznością języka, frywolnością. Dotyczą zdarzeń, o których nie powinno się pisać. Żywią się skandalem, sensacją, niezwykłością. W rekonstrukcji tradycji ustnej przydatne bywają rozmaite źródła, w tym film i internet. Najlepszym źródłem do zbierania informacji jest jednak gawęda, opowieść, historia mówiona, wydobywana i pozyskiwana od ludzi, którzy poprzez przekaz ustny podtrzymują pamięć i przenoszą wiedzę o sprawach niespisanych⁴.

Tradycja ustna ukazuje wspólnoty lokalne w innej niż oficjalna perspektywie. Metodologiczna formuła pozwala przyjąć założenie, że wszystko, co warte jest opowieści, pojawi się we wspomnieniach i w gawędach ludzkich. Jest to jedyna droga wiodąca do odkrycia tego, co funkcjonuje i pojawia się w przekazach ustnych, lecz nie zostało do tej pory opisane bądź było przedstawiane z innej perspektywy. Ważniejsze od faktów staje się niejednokrotnie ich odbicie, odzwierciedlenie w opinii zamkniętego, wąskiego kręgu

⁴ Por. P. Pellegrino, *Rozwój przestrzenny, tożsamość kulturowa, stosunek do innych i przemiany terytorium regionalnego: prezentacja metody badań*, [w:] *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, red. J. Wódz, Katowice 1989, s. 61–75.

członków wspólnoty, sposób ich widzenia i przedstawienia w świadomości zbiorowej. To subiektywne podejście do odkrywania osobliwości cechującej każdą wspólnotę lokalną sprowadza się zatem do rekonstrukcji nie tego, co rzeczywiście się działo, lecz tego, jak inni zapamiętali i interpretowali zjawiska, opisywali ludzi i miejsca pojawiające się w ich opowieściach.

Tu rysuje się zarazem potrzeba określenia zjawiska, które kryje się pod pojęciem wspólnoty lokalnej⁵. Nie chodzi przy tym o wyznaczenie granic terytorialnych, opisanie krajobrazu, architektury, infrastruktury, szlaków komunikacyjnych. Pojęcie to rozumiem jako przestrzeń duchową, sposób myślenia o „małej” ojczyźnie, przeżywania emocji, wzruszeń, rozumienia i odczuwania smaków, sensów i znaczeń nieczytelnych dla innych. Wspólnota lokalna to zespół wartości, znaczeń, z którymi się identyfikujemy. To kraja dzieciństwa, ojczyzna prywatna, ze wspomnieniami, przeżyciami, które wiążą się z nią od początku do końca życia. Nawet wtedy, gdy przyjdzie nam spędzić kawał tego życia z dala od rodzinnych stron. Właśnie wspólnota lokalna kojarzona jest z rodziną, bliskimi, miejscami takimi jak dom, szkoła, kościół, symbolami i kodami komunikacyjnymi, gwarą, wieloma innymi mniej lub bardziej intymnymi i prywatnymi przeżyciami. Dlatego tak często w naukach o kulturze, szczególnie w ujęciu antropologicznym, w etnologii i socjologii podejmuje się próby wyznaczenia granic i treści tej identyfikacji poprzez opowieści o znanych nam ludziach, o ich słabościach i śmiesznościach, zwykłych przywarach, ale też cechach decydujących o ich oryginalności i niezwykłości. To samo dotyczy tych elementów tożsamości i osobowości, które wiążą się z miejscami, w których poznaliśmy smak pierwszego pocałunku, braliśmy kąpiel w rzece, zjedliśmy pierwszego w życiu loda na patyku. Pojęcie wspólnoty lokalnej jako prywatnej ojczyzny kojarzy się także z sieciami zażyłości sąsiedzkich, towarzyskich, rówieśniczych. To swoista bitmapa naszych wewnętrznych krajobrazów, pejzażów duchowych, przeżyć⁶.

⁵ Na temat wspólnot lokalnych, rodzajów więzi wspólnotowych istnieje bardzo bogata literatura etnograficzna. W swoich analizach bazuję na kategoriach teoretycznych zdefiniowanych przez klasyczną etnografię (zob. m.in. cytowane już przeze mnie prace). Bogatym kompendium wiedzy, na którym opieram w dużym stopniu swój wywód, jest monografia zbiorowa pod redakcją Urszuli Janickiej-Krzywdy pt. *Kultura ludowa Górali Babiogórskich* (Kraków 2010).

⁶ O obronie lokalnej tożsamości i oporze przeciwko uniwersalizacji pisałem w tekście pt. *Spółeczności lokalne w obronie swej tożsamości kulturowej*, [w:] *Ciekawość świata, ludzi i kultury... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Kantorowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. R. Hołda, T. Paleczny, Kraków 2012, s. 103–119.

*

Tradycja ustna zawiera epizody związane zwłaszcza z ludźmi różniącymi się od innych – roi się w niej od dziwaków, odmieńców, osób wyróżniających się pozytywnie i negatywnie w lokalnej społeczności. Opowieści zawierają historie śmieszne i smutne, dotyczą czynów honorowych i niegodziwych, zdarzeń niezwykłych, splatających się z losami wsi, regionu, ale też kraju i cywilizacji. Odwołują się one do przeszłości, a także teraźniejszości; porządki chronologiczne i zdarzenia mieszają się ze sobą jak w micie, plotce i anegdocie. Nakładają się na dramatyczne, tragiczne przeżycia uczestników wielkich wydarzeń dziejowych: rewolucji, wojen, pogromów, ale też lokalnych nieszczęść: powodzi, pożarów, wypadków, zdarzeń kryminalnych, traumatycznych, pozostających w pamięci na dłużej niż czas życia jednego pokolenia. W tradycji ustnej pojawiają się ludzie wypierani z oficjalnej historii: obcy, odmienni religijnie, kulturowo, członkowie mniejszości etnicznych i narodowych.

Jest to bardzo trudna do wydobycia sfera wspomnień i mało dostępny obszar wiedzy społeczności lokalnej – przykładowo o Cyganach, Żydach, innowiercach, którzy będąc obecni w społeczności lokalnej, nagle odeszli, znikli w wyniku Holokaustu, pogromów, przymusowych osiedleń, przesiedleń, ekspulsji. Ustny przekaz dotyczy zwykle ich braku w przestrzeni fizycznej, w bliskości, wspomnień o ich obecności w życiu dziadków i rodziców. Każda społeczność lokalna ma swoje opowieści o okolicznościach zagłady czy migracji wyznawców judaizmu, Romów, nie jako grup kulturowych, lecz jako poszczególnych sąsiadów, rodzin, znajomych. Tradycja ustna jest historią żywą, funkcjonującą w pamięci ludzkiej, budzącą emocje i uczucia. Nie jest czymś odległym w czasie, ale dalekim w sensie związków z teraźniejszością. Przekształca się w mit, anegdotę, plotkę, pogłoskę, gawędę, oderwane od kontekstu historycznego przekazy o słabościach, niegodziwościach albo przeciwnie – bohaterskich czynach ludzi pamiętanych, lecz już nieistniejących. Wskutek tego tradycja ustna nie zawsze jest zgodna z przekazem historycznym podawanym do publicznej wiadomości. Wypełnia luki w narracji historycznej, uzupełnia przekaz podręcznikowy, zachowuje w pamięci zdarzenia wstydlive, niechętnie opisywane, przemilczane czy wręcz ukrywane. Przekazy ustne nie zawsze też zgodne są z prezentowaną wersją historii o postawach ludzkich w sytuacji groźby zagłady i traumy. Zawierają sprzeczne z oficjalną polityką kulturową opowieści przykładowo o żołnierzach wyklętych, tragedii smoleńskiej czy Janie Pawle II.

Niezliczone są przecież opowieści związane z osobą wikarego, biskupa, a następnie papieża. Każda wieś, parafia, wspólnota lokalna na Podhalu, w Małopolsce, ba, w całej Polsce i świecie posiada swoją anegdotę, opowieść o człowieku, który zawsze był blisko ludzi i zdarzeń. Można mnożyć przykłady powtarzających się często motywów i epizodów z udziałem Jana Pawła II, wobec którego stosuje się także zamiennie bardziej swojskie miana: księdza Karola, Wojtyły, rodaka. Nieskończoną ilość razy wysłuchiwałem opowieści o spotkaniach z Janem Pawłem II, czy to w miejscach, w których lubił wędrować, czy na szlakach górskich i ścieżkach, które przemierzał. Schronisko na Leskowcu w pobliżu Wadowic w Beskidzie Niskim jest szczególnym miejscem, w którym liczni turyści snują opowieści mniej lub bardziej zgodne z faktami. W każdej wiosce jest jakiś kamień, strumyk, miejsce pod konkretnym drzewem, w którym siadywać miał Karol Wojtyła. Ludzie otaczają te miejsca opieką, czcią, stawiają kapliczki, krzyże, kamienie, tablice pamiątkowe. Przywołują także przy wszystkich, którzy tego chcą lub nie chcą, swoje wspomnienia ze spotkań z Karolem Wojtyłą, zanim stał się papieżem. Wystarczy posłuchać, co ludzie opowiadają o nim przykładowo w Makowie Podhalańskim, Kalwarii czy Lachowicach, aby przekonać się, jak silne oddziaływanie posiada historia mówiona, przekształcana w mit, anegdotę, opowieść przekazywaną przy różnych okazjach⁷.

*

W tradycji ustnej pojawiają się opisy miejsc niezwykłych, kultowych, zapadłych w ludzką pamięć, znanych czasem jedynie nielicznym mieszkańcom wsi czy siedliska. Krajobraz i pejzaż okolic w społecznościach lokalnych uległ przecież wielokrotnym przemianom. Nie ma już stad krów wypasających się na łąkach, uprawne pola oddzielone miedzami znikły, porośnięte ugorami, a miejsca małych sklepików zajmują supermarkety. Zmiany krajobrazu są nieodwracalne. Ale w pamięci ludzkiej pozostały jeszcze obrazy z dzieciństwa, widoki z ojczyzny prywatnej, która uległa modernizacji. Najlepiej bowiem zachowuje się w przekazie ustnym świat dzieciństwa, maluje się go i koloruje najlepszymi barwami. Jest coś uniwersalnego, ale i niezwykłego, własnego, w potrzebie odmalowania danego pejzażu kulturowego według subiektywnego pragnienia i odczucia.

⁷ *Kultura ludowa...*, op. cit.

Więź terytorialna jest niezbywalnym składnikiem każdej tożsamości kulturowej, od lokalnej, poprzez regionalną, narodową, cywilizacyjną, po gatunkową. Ślązacy czy Kaszubi, konstruuując i chroniąc swą zbiorową tożsamość etniczną, odwołują się przy każdej okazji do silnych związków z ziemią, traktowaną jako ojcowizna, miejsce urodzenia i nabywania kompetencji kulturowych. Miejsca pojawiające się w opowieściach nacechowane są emocjonalnie, często sakralnie. Wiążą się z przekazami, legendami odnoszącymi się zarówno do bardzo odległej historii grupy, jak i do jej teraźniejszości. Kaszubskie postpogańskie kromlechy, dawne miejsca kultu przodków, wciąż otaczane są pieczęcią i czcią przez współczesnych mieszkańców regionu. Podobne znaczenie, choć bardziej sakralne, posiadają w pamięci i przekazie ustnym lokalne kapliczki, figurki, źródelka. Nikt oficjalnie nie potwierdza ich znaczenia kulturowego, ale dla mieszkańców każdej niemal wsi ważne są nie tylko miejsca kultu, ale i związane z nimi wierzenia, opowieści o cudownych zdarzeniach, szczególnej mocy tych artefaktów.

Znany mi jest przypadek położonej w środku lasu w Beskidzie Makowskim figurki Matki Boskiej, którą mieszkańcy kilku sąsiednich wsi nazywają Matką Boską Płodną⁸. Do tej pory funkcjonuje żywy przekaz, że mężatka, która pragnie mieć dziecko, za sprawą wstawiennictwa tego wcielenia bóstwa stanie się płodna. Należy jedynie odbyć określone praktyki, wraz z nawiedzeniem figurki, modlitwą, szczerym pragnieniem uzyskania pożądanego efektu. Nikt nie wie skąd wziął się ten kult i przekaz. Najstarsze mieszkanki przywołują kilka wersji, z których najbardziej prawdopodobna jest właśnie ta, że w przeszłości któreś pątniczce udało się urodzić dziecko dzięki wierze w moc tej właśnie figurki. Wieść rozeszła się po okolicy, pozostając i utrwalając się nie tylko w przekazie. Do tej pory podobno kobiety przychodzą w to miejsce po wstawiennictwo.

Takie elementy tradycji związane z właściwościami wód niektórych źródeł, uświęconych przekazami o cudownych, leczniczych ich właściwościach, nie należą wyłącznie do przekazów mieszkańców wsi górskich. Szczególnie silną i trwałą pożywką do tworzenia alternatywnej wersji tradycji ustnej są legendy miejskie. Każde miasto posiada przecież swoją mitologię, koloryt, podtrzymywane i przekazywane z pokolenia na pokolenie, czytelne jedynie dla tych, którzy kultywują poczucie wspólnoty.

⁸ Zob. M. Oleszkiewicz, *Ludowe aspekty kultu Matki Bożej*, [w:] *Orędowniczko nasza. Kult Matki Bożej w polskiej kulturze ludowej*, red. A. Spiss, Kraków 1996, s. 51–55.

*

W tradycji ustnej dominują opowieści o wydarzeniach niezwykłych, nietypowych, niewyjaśnionych, czasem dramatycznych. W pozbawionym porządku chronologicznego czasie mitycznym mieszają się i przewijają ludzkie tragedie, uniesienia, chwile szczęścia, momenty smutne i wesołe. Narracja o ludzkich losach utkana jest z wielu zdarzeń, o których szybko zaciera się wspomnienie. Wybrane jednak pozostają i krążą w opowieściach – ze względu na swoją wyjątkowość bądź znaczenie dla tych, którzy pragną o nich pamiętać.

Uderzająca jest zarazem hermetyczność i ekskluzywizm tradycji ustnej dla członków każdej wspólnoty lokalnej. Starają się oni zachować i utrzymać własną tradycję wyłącznie dla siebie. Niechętnie dzielą się z obcymi opowieściami o wydarzeniach, w których brali udział. Zatrzymują wiedzę o zdarzeniach, których byli świadkami. Różne są tego motywacje: poczucie winy, obawa przed śmiesznością, niezrozumieniem, potępieniem ze strony ludzi nieznających kontekstu kulturowego i lokalnej tradycji. Stąd niechęć do dzielenia się opowieściami o tym, co działo się w sytuacjach ekstremalnych, wymagających jednoznacznych postaw i deklaracji etycznych – trudno jest zdobyć wiedzę o okolicznościach tragedii indywidualnych i zbiorowych. Pozostaje ona dostępna jedynie dla wtajemniczonych. Pojawia się w wielu przypadkach zmowa milczenia, swoista omerta, polegająca na ukrywaniu przed obcymi, przed ludźmi spoza wspólnoty, prawdy o zdarzeniach obejmujących ich uczestników, świadków czy spadkobierców i nosicieli wiedzy i opowieści zasłyszanych od dziadków.

Zasada podzielenia pamięci przez członków wspólnoty prowadzi do ekskluzywizmu kulturowego. Wiedza zawarta w tradycji ustnej odróżnia ludzi uprawnionych do jej przekazywania od osób spoza kręgu wspólnotowego. Stanowi jedno z kryteriów podziału na swoich i obcych. Badacze dziejów wspólnot lokalnych wiedzą, jak trudno jest uzyskać dostęp do tego obszaru pamięci zbiorowej, który wiąże się i łączy narratora z bliższymi lub dalszymi krewnymi, sąsiadami, znajomymi. Tradycja ustna jest chroniona przed obcymi, podlega prywatyzacji i unika instytucjonalnego obiegu. Jest jednak skarbnicą wiedzy o ludziach i wydarzeniach, pod warunkiem że nie zawiera wspomnień intymnych, osobistych, związanych z losami innych członków wspólnoty. Na tej samej zasadzie wyklucza się z tradycji ustnej te opowieści, które zawierają prawdę niewygodną, bolesną, wstydliwą czy wręcz traumatyczną. Stąd tak wielka niechęć wśród członków społeczności

lokalnych do kultywowania pamięci o ofiarach historycznych kataklizmów, wśród nich Żydów. Jest to obszar objęty klauzulą milczenia, zakazany nawet wśród swoich, dostępny wyłącznie świadkom wydarzeń związanych z Holocaustem, pogromami i ludobójstwem. Badacze historii mniejszości narodowych, poszukiwacze śladów obecności Żydów czy Romów natrafiają tu na bardzo silne bariery komunikacyjne, na znowę milczenia opatrzoną sankcją społeczności lokalnej.

*

Tradycja ustna, przybierając formę opowieści, najlepiej, to znaczy w sposób najtrwalszy, zachowuje się w anegdotach, mitach, memach, przesądach, bajkach, gusłach, czasem wciąż w praktykach parareligijnych, magicznych, w ludowych wierzeniach. Takich elementów w lokalnych kulturach ubywa, coraz mniejszą wagę przywiązuje się do guseł, zabobonów, przesądów, ale nadal sięga się do ustnych przepisów kulinarnych, medycznych, arkanów wiedzy babć i dziadków o leczniczych właściwościach ziół i roślin. Dalej kultywuje się niektóre praktyki związane z przestrzeganiem zwyczajów mających w części magiczny wydźwięk. Dalej wielu członków wspólnot lokalnych żegna upuszczony na ziemię chleb znakiem krzyża, wystrzega się „urzeknięcia” i uroku, czyli złego spojrzenia, poprzez stosowanie talizmanów, medalików lub zwykłej czerwonej wstążeczki. Nadal zachowywane są niektóre świąteczne rytuały, takie jak „podłazy” i obsypywanie owsem. Świat guseł i czarów odchodzi do przeszłości, ale w pamięci wciąż żyją i bywają stosowane w praktyce przepisy naszych dziadków na utrzymanie płodności, potencji, świeżości uczuć.

Tradycja ustna nie istnieje poza specyficznym, lokalnym językiem, przybierającym formę slangu, gwary, dialektu, narzecza⁹. Przejawia się poprzez wyrażenia, powiedzenia, przysłowia, nazwy, wyjaśnienie ich genezy i znaczenia, czytelne w pełni jedynie dla członków społeczności lokalnej. Bogactwo lokalnych gwar jest niekwestionowalne. Pomimo tego, że w zasadzie ludzie rzadko już się nimi posługują, to w potocznych wyrażeniach pojawia się wiele wtrętów i zapożyczeń z barwnego języka mówionego. Przykładowo, gdzieniedzie – w niektórych wsiach i przysiółkach Juszczyna, Sidziny,

⁹ A. Engelking, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2010.

Skawicy – słyhać jeszcze dźwięczną, swojską mowę podbabiogórza, stanowiącą mieszankę gwary podhalańskiej, kliszczackiej, orawskiej i żywieckiej. Oczywiście z naleciałościami krakowskimi. Nie sposób jednak oddać bogactwa i specyfiki rodzimej mowy poprzez przytoczenie wybranych wyrażen i zwrotów.

POSTPAMIĘĆ W TRADYCJI USTNEJ

To, co określamy mniej lub bardziej precyzyjnie postpamięcią, jest konstruktem zbiorowym, pasem transmisji wiedzy historycznej, elementem więzi i tożsamości członków każdej grupy kulturowej. Postpamięć jest złożonym procesem konstruowania symbolicznej kultury i tożsamości zbiorowej w różnych układach odniesienia i na kilku poziomach społecznej organizacji. To, co należy do sfery *oral history*, przekazu ustnego, jest najbardziej nacechowane emocjami i uczuciami, odnoszącymi się do rodzinnej, lokalnej, wąskiej identyfikacji kulturowej. Elementy tego obszaru tożsamości są czytelne i możliwe do interpretacji wyłącznie dla wtajemniczonych, dopuszczonych do uczestnictwa w przekazie ustnym członków wspólnoty. Kod komunikacyjny oparty na przekazie ustnym posiada z zasady ograniczony zasięg, wyznaczony przez członkostwo we wspólnocie umożliwiającej właściwe dekodowanie przekazu. Wiąże się z przynależnością do wąskiego kręgu rodzinnego, sąsiedzkiego, z uczestnictwem we wspólnocie wynikającym z przypisania do niej przez fakt pochodzenia.

Postpamięć w tradycji ustnej jest żywą opowieścią, przekazywaną i dziedziczną przez bliskich. Jest tworzona i upowszechniana w różnych formach we wszystkich fazach życia, począwszy od wczesnego dzieciństwa. Narratorami są przeważnie osoby stare, „pamiętające” wydarzenia z przeszłości, powtarzające zasłyszane i funkcjonujące w zbiorowej pamięci elementy wiedzy o świecie. Przekaz ustny jest z zasady kompletny, chociaż w rzeczywistości zdominowanej przez mass media ulega dekompozycji, zacieraniu. Nie zamiera jednak, lecz ulega transformacjom, deformacjom, mistyfikacjom. Przestaje być systemowym, obowiązującym wszystkich członków wspólnoty obszarem konstruowania więzi symbolicznej, lecz nie przestaje być jej trwałym elementem, składnikiem lokalnej tradycji.

Przekaz ustny jest plastyczny, dynamiczny, zawiera stałe elementy, ale podlegające reinterpretacjom, modyfikacjom. Rdzeniem postpamięci w tradycji ustnej jest jednak pewien nienaruszalny porządek chronologiczny

i ekoekulturowy, zakotwiczony w cechach krajobrazu, społecznej i ekonomicznej aktywności ludzi. Tradycja ustna skorelowana z postpamięcią jest wtórna wobec zdarzeń i ludzi uczestniczących w nich jako świadkowie i jednocześnie autorzy narracji. Wiąże się jednak z osobami realnymi, przodkami, dziadkami, rodzicami, nauczycielami, duchownymi, ludźmi tworzącymi i zarazem przekazującymi tradycję. Postpamięć funkcjonująca w formie tradycji ustnej podlega przy tym pewnym uniwersalnym regułom konstrukcyjnym.

Po pierwsze, ulega prywatyzacji, prowadzi do ekskluzywizmu kulturowego. Staje się dla kolejnych pokoleń identyfikatorem przynależności, dowodem podzielenia wspólnotowego dziedzictwa. Jest związana z pokrewieństwem, intymnością, wąskimi kręgami komunikacyjnymi i symboliką czytelną jedynie dla użytkowników umiejących zdekodować opowieść ustną, osadzić ją w danym kontekście kulturowym i odnaleźć nadany jej przez narratora sens. Taka postpamięć oddziela to, co swoiste, „tutejsze”, nasze i znane, od tego, co zewnętrzne, pochodzące spoza wspólnoty. Granice pomiędzy „naszością” a „innością” są też zwykle nakładane na bariery językowe, lokują się w gwarze, dialekcie, slangu, kodzie czytelnym dla wąskiego kręgu ludzi związanych wspólnym pochodzeniem.

Po drugie, część tej tradycji ulega z czasem sakralizacji. Jest to wąska, znacząca, trwała, chroniona sfera tradycji ustnej, związana zwykle z lokalnymi bohaterami bądź osobami zasłużonymi. Do tego grona należą często duchowni katolicy. Szczególne miejsce w tradycji oralnej lokalnych wspólnot w Małopolsce zajmuje Karol Wojtyła – wikary, biskup, a później papież Jan Paweł II. W każdej miejscowości Podhala, Podbabogórza, we wsiach i sołectwach kultywowana jest pamięć o jego wizytach, wędrówkach, spotkaniach z ludźmi, miejscach odpoczynku i popasu. Świadkowie tych spotkań tworzą i przekazują opowieści i narracje, znaczą miejsca jego pobytu i szlaki jego wędrówek. Temu symbolicznemu oznaczaniu, nacechowaniu ojczyzny prywatnej śladami papieża Jana Pawła II towarzyszą liczne anegdoty, wspomnienia, opowieści, przejmowane przez kolejną generację ludzi urodzonych już po jego śmierci.

Równocześnie sakralizacja ma swój kontrapunkt w desakralizacji, w budowaniu narracji o złych ludzkich uczynkach. Przedmiotem tej narracji w postpamięci stają się także odmieńcy, inni, obcy, do których wciąż zalicza się Żydów i Cyganów. Swoje miejsce w przekazie ustnym mają po licznych wsiach Małopolski członkowie byłych militarnych organizacji partyzanckich. Mieszają się w tych opowieściach dobre i złe wspomnienia. Dalekie są one od

oficjalnej wersji polityki historycznej, w której wszyscy ci ludzie to żołnierze wyklęci, bohaterowie i patrioci. W lokalnych wspólnotach krążą z oporem, niechęcią opowiadane historie o zabójstwach, grabieżach, gwałtach, dokonywanych przez zdemoralizowanych okolicznościami wojny i walki zbrojnej. Mieszają się w tych narracjach archetyp szlachetnego zbójnika ze zbrojnym i zbrojem. Są one trwałym elementem postpamięci i odbiegają od literackiej, zobiiektywizowanej wersji wojennej i powojennej historii Polski.

Po trzecie, przekazy zawarte w tradycji ustnej prowadzą do mitologizacji, w tym deformacji prawdy historycznej. Mitologizacji towarzyszy kategoryzacja i tendencja do posługiwania się skrótami, w tym stereotypami. Narracja w przekazie ustnym ulega zarazem petryfikacji. Część tej tradycji jest niezmienna – choć mogą być do niej dodawane komentarze, nowe szczegóły, to nienaruszone pozostają oś czasowa oraz stereotypowy, utrwalony obraz postaci.

Po czwarte, możliwa jest i zachodzi pokoleniowa rekonstrukcja i modyfikacja przekazów ustnych, lecz polega ona głównie na aktualizacji, uzupełnianiu pamięci historycznej o nowe elementy. Pamięć wytworzona i utrwalona, a następnie przekazana przez pokolenie dziadków i rodziców, pozostaje z zasady niezmienną. Tradycja ustna wypierana bywa przez nowe, pokoleniowe, funkcjonujące w cyberprzestrzeni sposoby obiektywizacji i utrwalania pamięci historycznej. Jest ona jednak komplementarna wobec istniejącego przekazu ustnego, tworząc zarazem nowe narracje na portalach społecznościowych, poprzez memy, czaty czy fora dyskusyjne. Jest to obszar wciąż niezbadany, przenikający się z przekazami ustnymi.

Co za tym idzie, po piąte, tradycja ustna przedostaje się coraz bardziej i powszechniej do sieci. Następuje jej transfer do cyberprzestrzeni, w której pojawiają się nowe formy narracji. Tradycja ustna ulega digitalizacji, wprowadza nowe elementy w postaci przekazów multimedialnych. Wizualizacja kultury dotyka także tradycji ustnej – i to w sieci zaczynają funkcjonować nowe formy opowieści i narracji, dostępne tylko wspólnotom lokalnym.

UWAGI KOŃCOWE

Tradycja ustna z trudem podlega zewnętrznym wpływom, w tym polityce historycznej instytucji państwowych. Jest pamięcią alternatywną, relatywnie autonomiczną, luźno powiązaną z szerszymi układami symbolicznymi. Prezentuje miejsce i rolę ludzi w odmiennym często od oficjalnego wizerunku

kontekście. Krzyżuje się i koreluje z historią obowiązującą w obiegu publicznym i systemie edukacji państwowej, lecz zawiera wiele elementów i interpretacji niezgodnych z formalną wykładnią polityki historycznej. Ukazuje losy ludzi i zbiorowości z „bliska”, z perspektywy przeżyć i wspomnień świadków oraz uczestników wydarzeń poddanych deformacjom wynikającym z formy przekazu czy braku weryfikacji wiedzy historycznej. Niezależnie od tego, na ile postpamięć występująca w tradycji ustnej zbieżna i zgodna jest z dziejami, z tym, co się naprawdę wydarzyło, jej siła oddziaływania polega na subiektywnym podzieleniu wiedzy i wiary w jej prawdziwość.

Tradycja ustna pełna jest sekretnych i dziwacznych opowieści, babcinych przepisów na nalewkę ziołową, dziadkowych praktyk w polu i w sadzie, ojcowskich sposobów przyrządzania mięsa. Staje się z upływem czasu – w dobie globalizacji – coraz mniej funkcjonalna wobec narracji medialnej. Pozostaje jednak wciąż jednym z elementów więzi społecznej. Poczucia przynależności i identyfikacji z małą wspólnotą, ojczyzną prywatną, grupą terytorialną.

BIBLIOGRAFIA

- Burszta J., *Spoločności lokalne*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, red. M. Biernacka i in., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 437–475.
- Dobrowolska T., *Więź lokalna*, „Etnografia Polska” 1985, t. 29, z. 1, s. 59–64.
- Engelking A., *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2010.
- Frykowski M., *Lokalna tradycja historyczna w świadomości społecznej*, [w:] *Spoločności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium, 10–13 czerwca 1978*, red. nauk. J. Luma, A. Szyfer, Olsztyn 1980, s. 191–194.
- Halbwachs M., *Spoločne ramy pamięci*, przeł. J. Król, Warszawa 1969.
- Kantor R., *Istota i siła tradycji*, [w:] *Bogaci tradycją. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej. Materiały II konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 23–24 maja 1996 roku w Bielsku-Białej i Wiśle*, red. R. Kantor, Kielce 1996, s. 9–17.
- Kultura ludowa Górali Babiogórskich*, red. U. Janicka-Krzywda, Kraków 2010.
- Oleszkiewicz M., *Ludowe aspekty kultu Matki Bożej*, [w:] *Orędowniczko nasza. Kult Matki Bożej w polskiej kulturze ludowej*, red. A. Spiss, Kraków 1996, s. 51–55.
- Paleczny T., *Spoločności lokalne w obronie swej tożsamości kulturowej*, [w:] *Ciekawość świata, ludzi i kultury... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Kantorowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. R. Hołda, T. Paleczny, Kraków 2012, s. 103–119.
- Pellegrino P., *Rozwój przestrzenny, tożsamość kulturowa, stosunek do innych i przemiany terytorium regionalnego: prezentacja metody badań*, [w:] *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, red. J. Wódz, Katowice 1989, s. 61–75.
- Starosta P., *Kształtowanie się wiejskich i małomiasteczkowych zbiorowości lokalnych w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 1995, t. 44, s. 53–60.

Szacka B., *O pamięci społecznej*, „Znak” 1995, nr 5, s. 68–76.

Turowski J., *Społeczność lokalna*, „Studia Socjologiczne” 1977, nr 3, s. 105–129.

Wieruszewska M., *Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytucyjny społeczności lokalnej*, [w:] *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowiecki, K.Z. Sowa, P. Dutkiewicz, Warszawa 1989, s. 302–324.

Wódcz J., *Poczucie przynależności lokalnej – niektóre czynniki konstytucyjne*, [w:] *Społeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Jałowiecki, K.Z. Sowa, P. Dutkiewicz, Warszawa 1989, s. 44–60.

CULTURAL HERITAGE OF LOCAL COMMUNITIES IN ORAL HISTORY. THE BASE OF CONSTRUCTING THE SOCIAL MEMORY

Abstract: Local communities construct their own cultural heritage on the base of speaking traditions means as oral history. Each small community protects its own set of symbols and elements of tradition, including belief, dialect and private stories and anecdotes. The oral history performs a function of a part of social memory and sustains close social bonds among members of small communities. The article concerns the oral history's role in preserving the cultural identity of small local communities.

Keywords: cultural heritage, oral history, local communities, social memory